

KURIER LITEWSKI

w WILNIE dnia 13. Lutego V. S. ROKU 1809.

MADRYT d. 22 stycznia. Dnia 17 przyszedł do tej stolicy korpus woysk Hiszpańskich przez Mar: Victor X. Bellune pod Cuenca zabranych. Marszałek Polny, trzech Brygad, 296 Officerów różney klasy, ostatki gwardyi Wallońskiej, grenadyerów Andaluzyjskich, regimentów, Tolosa, Kastylskiego, Burgos, Murcyi, Afrykańskiego, Królowey; Irlandzkiego, i ochotników Katalońskich; szczątki iazdy regimentów Burbońskiego, Królowey i Luzytańskiego składają Armią 13 tyśiączną, która z porażki pod Tudela zebrana przez X. Infantado w prowincyi Cuenca; potem prowadzona przez G. Venegas, broń złożyła z całym porządkiem chorągiewami i artyleryą.

Dnia 12, podług listów z obozu pod Sarra-gossą pisanych, Francuzi zaczęli strzelać do miasta. Po otworzonym dnia 2 przykopie, oblężeni nieustannie do Saperów i drugich robotników strzelali. Wielokrotne czynili wycieczki dla zrównywania robot, lecz wszystkie usiłowania były daremne, wszędzie gotowych Francuzów znaleźli, wszędzie z klęską odparci zostali. Dnia 9 G. Palafox całą wyprowadził załogę w podwójnym zamiarze. Chciał popsuc wysypane przykopy i otworzyć drogę do wolnego żywności dowozu; lecz nader wiele straciwszy nie nie dokazawszy wrócić się do twierdzy musiał: klęska tak była wielka, że do tego czasu nieśmieli pokazać się Hiszpani i żadney już nieprzedsiewzięli wyprawy. Braknie żywności oblężonym; wkrótce zatem podać się muszą; jeżeli zaślepieni uporem nierozsądnym głodu i szturmować będą, przedłużą się i pomnożą się smutne wojny owoce. Wszystkie inne miasta Arragonii otworzyły bramy swoje, i wysłały deputacje do zwycięzcy dla podziękowania za łaskawość oświadczoną i dla złożenia zapewnienia zupełnego posłuszeństwa. Uparta Walencya upaść musi przed mocą korpusu G. S. Cyr; wtenczas nie będzie ani jednego miasta w rozciągłości 150 mil, w którymby rokoszanie znaleść mogli schronienie. To pewna że wszystkie stanowiska koło Sarra-gossy w ręku są Francuzów G. Loison jest Gubernatorem prowincyi Leonu. Mówią że fregata ładowna piastrami z Vera Cruz z Ameryki do Cadix przybyła.

Kładniemy treść przejętego listu Anglika Thurn dnia 6 z S. Jago pisanego. Przybywszy tu z 7 regimentami dla pilnowania magazynów, za dowódcę woysk Angielskich rozumiany chciałbym kilka miesięcy zabawić i użyć tej szczęśliwości której kosztuję; lecz iak słyszę Francuzi, nayniegrzeczniejsi w całym świecie ludzie, pokoiu naszym nie dają, i wszędzie gdzie tylko nasi rozłożą się dla zrobienia sobie uczyty wraz oni napadają; muszą nie Niemiec do picia i jedzenia. Nie mogą spać spokojnie niewiedząc prawdziwego stanu rzeczy;

dragón Hiszpański oznaymił, iż woysko nasze tedy ma przechodzić i że ia powinieniem być do marszu w gotowości. Nierozumiem czyli się zgadzają rozumem być wypędzonymi bez walki z kraju i uciec bez bitwy na okręty. Słyszę weznesie ostre skargi P. Cobett, który z całą wymową nas malować będzie iako rycerzów w głębi okrętów zamkniętych.

Trzydziesty dziennik Wielkiego woyska w Hiszpanii dnia 21 stycznia w Valladolid dotowany. Dnia 12 Mar: Soult X. Dalmacyi ruszył z Betancos; we Wsi Burgo napędził nieprzyjaciół; wszystkich ztamtąd wygnał: na rzece Mero znalazł most przez Anglików podcięty. G. Franceschi udał się temczasem do Sela; tam rzekę pomienioną po moście przeszedł, zaskoczył 6 Officerów i 60 żołnierzy Angielskich, i przeciół gościć z Corogne do S. Jago, S. Jaque de Compostella, wiódący. Tegoż dnia zabrano oddział maytków Angielskich, którzy brali wodę słodką z Mero nad odnogą morską. Ze wsi Perillo widzieli Francuzi flotę Angielską w porcie Corogne stojącą. Dnia 13 Anglicy wysadzili na powietrze dwa magazyny prochowe na wzgórkach S. Marguerite o pół mili od Corogne założone. Straszliwy grom o trzy mile rozlegał się. Dnia 14 naprawiono most w Burgo i artyleryą przeprowadzono przez rzekę Mero.

Anglicy uszykowani we dwie linie o dwie mile przed Corogne, wszystkich chorych i rannych w tył usuwali i spieszenie na okręty przenosili. Liczba ich od 3 do 4 tysięcy dochodzi. Pustoszyli nadmorskie okolice; ruynowali nadbrzeżne baterye; do twierdzy S. Philippe wejscie usiłowali; lecz komendant wpuścić ich niechciał. Dnia 14 nowy konwoy od 156 przewozowych i 4 liniowych okrętów przybył do portu. Dnia 15 z rana Generałowie Merle i Mermet z dywizyami opanowali wzgórkę Villaboa, uderzyli na przednią straż Anglików i rozpędzili. Prawe skrzydło Francuzkie dochodziło dnia tego do miejsca, gdzie rozchodzi się droga z Corogne do Lugo i do S. Jago de Compostella; lewe zaś skrzydło woyska Francuzkiego stało pod wsią Elvina. Z przeciwka Anglicy osadzali piękne wzgórki. Mar: Soult rozkazał usypać baterię na dział 12, na koniec dnia 16 o trzeciej z południa dał znak do boju. Pierwsza Brygada z dywizyi G. Mermet mężnie na Anglików uderzyła, wraz pobiła i ze wsi Elvina wygnała. Regiment 2gi okrył się chwałą. G. Jardon na czele woltizerów okazał niepospolitą waleczność. Wyparci Anglicy z warownego stanowiska przeniesli się do Ogrodów miasta Corogne otaczających. Noc ciemna wstrzymała gonitwy, nie tracąc chwili korzystali Anglicy z ciemnoty; iak nay-

prędkiej na okręty siadali. W bitwie pomienionej, 6000 tylko działało, nazajutrz mieli ruszyć Francuzi ze wszystkich stanowisk i walną stoczyć bitwę. Nader wiele stracili Anglicy; dwie baterie ciągle do nich strzelały. Na boiowisku naliczyliśmy 800 zabitych; znaleźliśmy ciała trzech Generałów; jeden z nich był Hamilton, nazwiska dwóch drugich niewiadome. Zabraliśmy w niewolę 20 Officyerów i 50 żołnierzy oraz 4 działą zdobyliśmy. Niemogąc Anglicy uprowadzić koni, 1500 zabili. Z naszej strony 100 ludzi poległo a 150 jest ranionych. Półkownik 47go regimentu popisał się należycie. Podchorąży 31go regimentu przebił Officyera Angielskiego, który chciał iemu wydrzeć orła. Generał artylerji Bourgeat i Półkownik Fentenay chwałą okryli się.

Dnia 17 iutrzeńka pokazała Anglików na okrętach, ze świtem d. 18 już ich widać niebyło. M. Soult X. Dalmacyi założywszy baterję na wzniesieniach San-Diego kazał strzelać do uchodzących okrętów na głębiny. Kilka statków przewozowych rozbiło się; zabrano wszystkich ludzi, którzy na nich znajdowali się. W Payoza znaleźliśmy 3000 karabinów Angielskich, zabraliśmy znaczne magazyny żywności, wielką ilość potrzeb wojennych i sprzętów wojskowych. W Corogne na przedmieściu znaleziono wielu ranionych; twierdzą mieszkańcy i zbierowcy, że Anglicy po ostatniej bitwie mieli więcej 2500 ranionych. Na tem skończyła się wyprawa Angielska do Hiszpanii. Zapaliwszy Anglicy wojnę w tym nieszczęśliwym kraju, opuścili sprzymierzców. Wyszadzili 38 t. żołnierzy i 6 t. koni. Zabraliśmy im oprócz ranionych 6500 ludzi; sami 5000 koni zabili. Barzo mało uprowadzić trafili potrzeb wojennych i sprzętów wojskowych. Znużone ostatki które dostały się na okręty, nie mają żadnej odwagi. W innej porze roku, iedenby człowiek z całego wojska nieuciekł. Płytkie latem strumienie, a przez ulewę zimowe bystre rzeki, podcięte łatwo i zrzucone mosty, krótkie dni a długie noce, wielką czynią dogodność uciekającemu wojsku a stawiają niezliczone przeszkody scigającemu. Można twierdzić z pewnością, iż ze 38 t. wysadzonych Anglików niepowróci do Anglii nad 24 t. Zdobyliśmy i uspokoiliśmy Królestwo Leon, prowincję Zamora, i całą Gallicję, którą Anglicy zasłonić usiłowali. G. Maupetit wszedł do Salamanki i zabrał tam pozostałych chorych Angielskich. GD. Lapisse wysłał do Portugallii posłuchy; dobrze byli tam przyjęci Francuzi. Wojsko Romana po odebrauiu posiłków z Gallicji wynoszące na końcu grudnia 16 t. ludzi potem do 3 t. zmniejszone, dziś błąka się między S. Jago i Vigo przez Francuzów scigane. Na tem koniec dziennika.

Maior Generał Marszałek Berthier Vice He-tman X. Neufchatel wydał rozkazy z Valladolid; ogłała ienców Angielskich którzy codziennie małemi oddziałami przechodzą udając się do Francji; wszystkim rozdawać każe trzewiki. Officyerowie i żołnierze Angielscy powiadaia, że nagle uciekać zaczęli, gdy od Francuzów doścignionemi postrzegli się, że w tej ucieczce utracili sprzęty potrzebne wojenne i wszystkie konie. Najwyższy wódz

Moore ieden z najlepszych wodzów Angielskich na lądzie zginął. G. Baird ciężko raniony Utracili Anglicy znaczną liczbę Officyerów, wielu Półkowników i Naczelników korpusów. Artylerja Francuzka zatrzymała ogniem 4 okręty Angielskie ze wszystkimi ludźmi i całym ładunkiem.

Trzy miesiące odmieniły postać Hiszpanii. Naczelnicy Junt buntowniczych niekładli żadnej granicy zapędnym nadzieiom; zaślepieni namiętnościami rozumieli się za panów Hiszpanii; w nieważnym zapale o podbiciu części Francji myśleli. Pokazał się Napoleon z wojskiem Francuzkim i sprzymierzeńcami; ostygł w Insurgentach zapał, a wojska buntownicze iak prędko pokazały się tak nagle zniknęły. Tak powietrzne meteory moment ieden światło wielkie rzuciła; a na zawsze w ciemnotach giną. Anglicy mający zapewnić tryumf Junt buntowniczych, ledwo Francuzów spotkali, przelękli się i nim bić się zaczęli, trwoga ich pokonała. Postępowali naprzeciw Francuzom z powolnością żółwia; uciekli od nich z bystrością orła. Słowa i mowy Anglików zapowiadały w nich dobroczyńców i wybawców; czyny zaś pokazały naieźdników i rabusiów. Wiadomość o ich ucieczce wzbudziła w stolicy powszechny gniew i radość. Walka niepewna nieszczęśliwą byłaby próbą umysłów Hiszpańskich. Zwycięstwa Francuzkie orężem łagodności i rozumem odniesione nad wojskami uzbroionemi; nad winnemi i przesadą zhołdowały i rozbroiły całą przestrzeń od gór Piryńskich aż do granic Portugallii i Andaluzji: wszystkie wsie, miasta i twierdze poddały się Królowi Józefowi i w nim iednym całą nadzieję pokładając. Wstyd hańba i rozpacz iedynym teraz Anglików udziałem. Upadło omamienie, które Agenci kłamstwem obietnicami na lud ciemny rzucili. Otworzyły się oczy: nienawiść i pogarda zaięły miejsce ufności i przywiązania.

Municypalność, Plebani, przełożeni klasztorni i deputowani wszystkich części miasta Valladolid ogłosili tę od siebie do obywatelów odezwę. Chęć uniknienia na zawsze klęsk wszelakich nakazuie zatkanąć uszy na niegodziwe namowy nieprzyjaciół ładu i rozumu. Stanowiące zwycięstwa Napoleona niszczą występne ich nadzieie, a zapewniają wier-nym niezmienny pokój. Siła, której nie oprzeć się niezdolna podbiła Biskają, S. Ander, la Rioia, Królestwa Nawarry, Arrgonii, Katalonii, i obu Kastyliów; rozgromiła wszystkie wojska, które spotkała; wypędziła Anglików, którzy wysiedli dla oszukanie ludu fałszywemi obietnicami, i wylania na kray wszystkich nieszczęść; wszelki opór nadaremny i zbrodniczy. Nieprzyjaciół tylko oyczyny i własnej osoby nie obaczy tego obrazu. Nieprzyjaciół nowego porządku, ludu korzyści i odrodzenia kraju chcą opóźnić dzieło wielkiego Geniuszu. Bezrozumne usiłowanie! Zginąć muszą wszyscy przyjaciele przesady fanatyzmu i tyranii. Uwiadomiamy więc o następnym Imperatora stanowieniu.

Klasztor S. Pawła, w którym popełniono zabójstwo, znosi się na zawsze; dobra jego będą skonfiskowane. Gromada, w którejby zabito Francuza, zapłaci 100 t. realów. Jeżeli zabójca nie

będzie wydany: 3 mieszkańcy przednieysi odpowiadają za zbrodnię. Sprawcy rozruchów i ich uczestnicy będą imani i sądowi wojskowemu oddani. Klęski lejące się na Hiszpanią, wtedy ustaną, gdy mieszkańcy szczerze poddadzą się swojemu Królowi Józefowi Napoleonowi I. Podobną odezwę wydał Intendent Policji w prowincji Valladolid.

Mar: Moncey X. Conegliano prowadzący obłożenie Sarragosi przybył do tej stolicy. Generał Gubernator Madrytu pierwszy Adiutant Imperatora Beliard dla utrzymania spokojności w stolicy i zachowania publicznego porządku tę do obywatelów wydał odezwę. Alkadowie, pisze on, obowiązani poznać stan cudzoziemców iacy są i iacy przybydź mogą, sposób ich myślenia zgłębić, a wszystkich podeyrzanych przytrzymać. Alkadowie zdawać będą codziennie rachunek Gubernatorowi ze swoich czynności. Powinni codziennie donieść o dziesiątej o wszystkich wypadkach w ciągu 24 godzin zdarzonych. Znaczniejsze okoliczności natychmiast mają być opowiedziane. Alkadowie dla różnicy od innych mają nosić pewny ubiór i pewne znaki. Corregidor i Policja ubrani być mają odmiennie od reszty obywateli z kokardą białą. Po tych znakach wojska Francuzkie i sprzymierzone mają poznawać władze Hiszpańskie i im wszelką pomoc w potrzebie czynić. Mieszkańcy czuwać powinni nad spokojnością miasta i wspólnie z Francuzami nocne patrole odbywać będą. Corregidor, Alkadowie i ich namiestnicy osobno często mają przebiegać miasto ze swymi ludźmi; ci urzędowni będą przez municypalność i komendanta miasta.

G. S. Cyr z 7mym korpusem postępuje od Tarragony do Tortosa; rozgromia ostatki Insurgentów: szczególniej pośpiesza na uwolnienie Francuzów z dywizji GG. Dupont i Vedel rozbrojonych i w Walencji trzymanych. Senator i G. Valence z dywizją Polaków daleko za rzekę Tagus postąpił; on podobno pierwszy na południu zapuszcza się do Portugallii do której od północy wkraczali Francuzi. Niewiadomy los floty Francuzkiej w Cadix. Daleko jeszcze od tego miejsca są zwycięzcy: mieszkańcy Andaluzji równie zapaleni jak gorący ich klimat; szczątki rozgromionych insurgentów tam się kupią; Junta środkowa do stolicy tej prowincji, Sewilli, przeniosła się; Admirał Purvis krąży z 9 liniowymi okrętami przed portem, drugie z liniowe stoją niedaleko w Gibraltarze, wszystkie te okoliczności niepewne rokują wypadki, chociażby komendant miasta Cadix G. Morla najsilniej chciał zuchwałych poskromić i burzliwe pospólstwo powściągnąć: chociażby Francuzi tam najprędzej pośpieszyli, uprzedzić nigdy niezdolają tych którzy już są na miejscu.

PARYŻ d. 31 stycznia. Wielu niepoymie nagłego powrotu Imperatora. W iednym tygodniu dwa wielkie Królestwa przeleciał. Dnia 16, kiedy Anglicy na okręty spieszenie uciekali w Corogne, noc przepędził Napoleon w Valladolid. Dnia 17 z rana dawał jeszcze audyencye deputacjom Hiszpańskim w temże mieście, kiedy Anglicy daleko od brzegów Hiszpańskich na morzu płyli. O godzinie 8 wsiadł na konia i bez żadnej

eskoroty wyjechał z Valladolid, przebiegł w 5 godzinach mil 35 do Burgos, gdzie o pierwszej z południa stanął. Ztąd niedługo bawiąc wyjechał powozem prostym: całą switę składali Duroc i Maret, którzy w równie pospolitym jechali powozie. Żadnej straży nie było przy boku Imperatora ani we dnie ani w nocy. Dniem przebiegł Kastylią mil 30, nocą przeleciał całą Biskają mil 40; w nocy z dnia 17 na 18 w zamku Marrac stanął. Po dwugodzinnym odpoczynku resztę pobytu w Bayonne Marsowi poświęcił. Odbył ze switem popis wojsk do Hiszpanii ciągnących; obejrzał nowozacigłych, regimienta dopełniać mających i w dalszą pociągnął się drogę. Bez żadnej straży całą przebył Francją i dnia 23 rano pośród dobrego miasta swego raryza przy odgłosie dział wiechał. Radość obywateli wielka była jak bojaźń kiedy odjeżdżał. Brama triumfalna do pałacu Tuilleries na przyjazd dokonczoną została; lecz niepospieszono odebrać całego rusztowania. Dawał audyencye posłom zagranicznym i wszystkim krajowym władzom. Pokazał się potem na Operze przywitany tysięcznymi oklaskami obywateli; odwiedzał Bursę, bank narodowy, szpitale, kanał Ourq, Fontanny i dalsze dzieła niedawno przedsięwzięte robiące się i dokonane. O nowej Imperatora podróży nie niemożna.

W Hiszpanii nappomyślniej idą rzeczy. Namiestnicy Imperatorscy obeymą niedługo całą Portugallią. Pod Figueras na granicach naszych szczątki rokoszaków w górach Pirynejskich tułające się pokazały się na równinie: 600 naszych zbrojnych odparło w górę zakręty zadawszy znaczną klęskę zuchwałym, którzy w tyle ogromnej i zwycięskiej armii pokazać się odważyli. Jeńcy Hiszpańscy nie którzy prowadzeni są do środka Francji. Były Król Hiszpański Karol 4 mieszka ciągle niedaleko Nice w Prowancji. Ciepłe powietrze tej części kraju pomaga i zasila zdrowie Monarchji; na żadnych wygodach niebraknie gościom dostojnym. Wszędzie część i honor przyzwoity im jest czyniony.

Vandame ćwiczy w obrótach wojsko w obozie pod Boulogne zgromadzone. Dywizye GG. Boudet i Molitor w marszu do Hiszpanii cofnięte zatrzymały się w okolicach Lyonu gotowe ruszyć za pierwszym znakiem w tę lub ową stronę. Wojska drugie pod stolicą zbierają się. W krajach Weneckich ma być założony oboz, w którym zgromadzą się Włoskie i Francuzkie dywizye we Włoszech będące dla odbycia popisów. G. Oudinot wyciągnął z Hof do Hanau, korpus tego wodza kompaniami starymi i konskrypcjonistami pomnożony będzie do 30 t żołnierzy. Poślano wielu nowozacigłych do Niemiec dla zmocnienia wojska M. Davoust X. Averstadt. Gwardya Imperatorska powraca z Hiszpanii: w tej znajduje się jazda letka Krasieńskiego walką pod Samosierra wstawiona; której chwałę wojsko Francuzkie okrzykiem iednogłośnie zaświadczyło, w której 15 letni Podfficyer z ręki Imperatora krzyż legii hontrowey otrzymał.

Gazeta Francuzka zawiera list iednego Anglika zbliżający pozory do wojny przez różne zagraniczne i Ryską gazetę w treści powtórzoną,

którego i my kładniemy następny wypis. Wiedzieliśmy, że z stycznia. Nasi prześwietni Lordowie, mój drogi Mathews, skarżą się, że nasz interes wolnym krokiem tu idzie. Rozumieją że nam tak łatwo zrodzić dywersję iak im wyniszczać siły usposobionej. Chcąc ich przekonać, trzeba zrzec się rozumu, albo żeby oni wszyscy pomieszaną dostali. Sam łatwo poznasz wszystko. Niedawno rozmawiałem z ważną osobą. Długo z całą wymową gadałem o polityce; wszystkie dowody były daremne, nagle więc przeszedłem do przekonania, iak nazywają ad hominem. Zdziwną sierpliwością słuchał mnie Niemiec; nie odpowiedział, tylko spótyrzał na mnie bystro i zmieszał; potem wpadł w głębokie zamyslenie, z którego wychodząc rzekł do mnie, wiele może dać Anglia subsydiów naszemu Dworowi? Powiedziałem iemu bliską sumę tej którą instrukcyje Dworu mi postępować przepisały. W tym razie powstał Niemiec i wychodząc powiedział, nie więc do czynienia niemamy. Ale, odpowiedziałem, ta suma przechodzi daleko ilość w ostatnich kampaniach płaconą. Trzeba potroić sumę albo milczec. Na to rzekłem, podobna suma wystarczyłaby na utrzymanie 4 razy więcej wojska, aniżeli wszystkie prowincye Austriackie na raz ieden wystawić mogą! Prawda odezwał się Niemiec, ale za armią potrzeba rządu, któryby ją połączył, kierował, żywił, w potrzeby opatrywał. Nasze Administracye nie są płatne; pierwsze potrzeby zagrzebane; pierwszy wystrzał z armaty zniszczy iedyny papier który nasze w pokoiu opędza potrzeby; pokoi nie dał nam dotąd pieniędzy; wojna zapewna nienapełni kassy, chyba wy wniesiecie, albo kontrybucye z krajow nieprzyjacielskich liczycie.

Wieleż przynajmniej ludzi rzekłem moglibyście wyprowadzić w pole? Nietroszcz się, odpowiedział, o ludzi, oszczędzać ich nie będziemy; przed koncem 18 miesięcy przyrzekam najpiękniejsze wojsko. Co 18 miesięcy! Trzeba nam ażeby we dwa miesiące pierwsza odpowiedź dworu Londyńskiego była hasłem do zaczęcia krokow nieprzyjacielskich. Mój panie, odpowie Niemiec, wiesz że starych niema, trzeba uformować nowych. Wiesz że w Wiedniu i Londynie niemożna zrobić żołnierza we 3 miesiącach: Austriacy, zna cały świat, dobrzy są żołnierze, wyborni żołnierze, lecz dwóch lat im potrzeba aby umieli maszerować, w prawo i lewo obracać się, oraz strzelbę nabijać; gdy zatem ja nieproszę tylko o 18 miesięcy, widzieć powinienes iaki mam wzgląd na gwałtowne potrzeby wasze. A artylerya? Mój panie, Austria zawsze miała piękną artyleryą, ma obfite miny, obszerne lasy, trzy zatem lata wystarczą na wyporządzenie przyzwoite artyleryi. Ale! ... Ale mój panie, Francuzi zabrali nasze działa, lawetami i narzędziem ogrzewali się. Potrzeba czasu na dobycie z min metalu, na odbudowanie warsztatow na porobienie machin i narzędzi; potrzeba ... Wieleż iazdy? Ach! niemożę iey wiele obiecywać. Sam widziałeś klęski nasze, widziałeś drogi zasłane koniami naszymi; jeszcze ich kosci ziemię przykrywają; niewidzę sposobu wystawienia kawalerii przed 15 laty, chybaży ożywie przez czary wszystkie zde-

w Wilnie w Drukarni XX. Piłarów.

chłe konie. Ludzie teraz płóg ciągną; zaprzęgną się potem kobiety jeżeli mężczyźni do chorągwi powołanemi będą. Ale, rzekłem, iak bez iazdy wojnę zaczynać? Cóż mam czynić, mój panie, zbyt prędko do nas powracasz; czemuż nie wsparliscie Prussow, skutecznym sposobem; w czasie iey oporu zaciągnelibyśmy ludzi i ich wyćwiczylibyśmy; gdybyście silnie wsparli Szwecyą, mielibyśmy czas dzwignąć artyleryą; gdybyście korzystali z rozruchow Hiszpańskich, dalekoby zaszła nasza iazda w wyporządzeniu. Lecz wasza pomoc prędzey niszczy wszystkich państw sposoby aniżeli natura może ie odnowić. Pieniądze nie są wszystkim; prawda są one wojny sprężyną, lecz nie są duszą; ludzie, bydłeta, ich wspólna praca, płody natury są wojny duszą.

Ofiarujecie nam pieniądze! Za każde sto gwieńców dacie iednego człowieka; lecz niech ci ludzie walczą z nami; niech niepływią po morzu północnym lub Adryatyckim iak pływali posłani na pomoc Szwedom; niech niezostają spokojnemi widzami klęsk naszych, niech nieuciekają do okrętow rozpacz samą nam zostawiając, iak uczynili w Hiszpanii. Chcecie żebyśmy nową zaczęli wojnę, a co nam po niej? Nic z tego nie będzie: trzeba było zmusić Bonapartego do uwolnienia nas od 200 t. Francuzów, którzy Niemcy napełniają, od 150 t. żołnierza Włochy zajmującego; z Tyrolu za pierwszym poruszeniem w serce państwa naszego trafiają. Kto wie azali wasze powodzenie potrafiściągnąć na południe 100 t. wojsk ligi reńskiej. Mój panie, szukaj gdzie indziej Radcow do zgubienia mego Monarchy, możesz ich znaleźć. Najmniejsze byłyby klęski z ręki nieprzyjaciół; milicye, insurrekcyje, pospolite ruszenie, smutne sposoby obrony państwa; lecz cudowne narzędzia do zrównowania i przewrócenia Monarchii. Są tu młode głowy niedowarzone, już zapomniaty że Francuzi stali w ich pałacach, chcą odnowić swoje podróże, bogdayby się im szczęściło; ja płaczę nad moimi. Gdyby mi wierzono, dla uniknięcia podobnych woiazow poradziłbym naznaczyć wyjazd pana mego na dzień iutrzejszy. Zdumiany niewiedziałem co powiedzieć, oniemiały niesmiałem przerwać tej mowy. Kiedy cokolwiek ochłonołem i oczy podniosłem chcąc Niemcowi coś powiedzieć, już go nie było. Zamknął się w swoim gabinecie; odszedłem szukając innych sposobow gdzieindziej. Lecz daremne moje będą usiłowania, póki dóch przewrotności i szaleństwa niszczący państwa nie ogarnie tego nieszczęśliwego kraju; lękam się też ażeby szaleństwo do nas nieprzeszło i niewywarło okropnych swych skutkow nad W. Brytanią. Możesz przeczytać to pismo tym, którzy cię zobowiązali do pisania do mnie. Zmusi ono może do poznania tego co przedsięwzięli i czego mogą się spodziewać.

Z WORN dnia 4. Febr. Odprawiło się tu Na. bożeństwo żałobne za Duszę S. P. Jana Kossakowskiego Biskupa byłego Wileńskiego w przytomności Biskupa miejscowego Xiecia Józefa Giedroycia, Całey zebraney Kapituły, i Duchowieństwa z Diecezji.

DODATEK

D O D A T E K Nro 13.

DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO

w W I L N I E dnia 13. Lutego R O K U 1809.

Przedaje się majątek zowiący się Łonka, w Mińskiej Gubernii w Dżisniewskim Powiecie leżący w odległości od Miasta Dżisny pół mili, w nim osady 40 chat; męskich dz. Rewizyjnych 208. Mieszkalny dom z Fruktowym i Angielskim Ogrodem, ze wszelkim Folwarcznym zabudowaniem nad samą Dżwiną wyżej Miasta Dżisny położony: Amiano wicie budynek mieszkalny na dwa piętra z przyzwoitym Umieblowaniem, pięć innych budowli dla ludzi służących, stajnia na 12 Koni, wozowni dwie, obora ze czernastu chlewami, w niej do przedania 200 sztuk Rogatego bydła, cztery swirny, lodownia, młyn konny, tokow dwa z dwoma osieciami, osobno zabudowanie dla ptactwa, Kuźnia, Cieplica, browar, słodownia, 12 odrzyn dla składu zboża i siana, prócz tego Włościański młyn na dwa piętra, dwie Karczemki czyli domy dla wyszynku Gorzałki nad samą Dżwiną; osobno Karczma porządnie zabudowana z konnym młynem na Trakcie Połockim, czyniąca rocznego dochodu 50 cz. złt: przy niej brzozyowy gay z prospektami, wszystka ta budowla równie i we Wsiach chłopska nowo postawiona w ciągu siedmiu lat; od brzegu rzeki Dżwiny mila, nad którym w Popławie trzy zmiany Dworne, w każdej po 70 morgow; Sianożęci tamże w popławie 210 morgow, na których ukasza się co rocznie mroźnego siana do 3000 wozow, przez w spomnione Sianożęcie płynie rzeczka Łonka, która okrążając ogród przed samym domem w pada w Dżwinę, wiosną w niej i po zaliwach poławia się mnóstwo rozmaitych Ryb. Lasu na opał około 10 włok, obszerności w gule Ziemi 118 włok; Grunt obficie urodzony, nie kamienisty nie gurzysty i nieniski; około Dżwiny glina zdalna do Cegły, kamienie wapienne, Grant, i szary kamień znajdują się w znacznej ilości. Majątek ten zewszed stron ograniczony z obwodnicą i mappą, sporow i procedow żadnych niema; życzący sobie nabyć ony, może o cenie dowiedzieć się w Dżisnie u Powiatowego Strabczego Tytularnego Sowieta Wielmożnego Barukowicza.

Niżej wyrażona, powodem przykupu do Dóbr swoich Waka zwanych, w Wileńskim i Trockim Powiatach położonych, Folwarku Prudżian, w okolicy byłej Prudżianach w Wileńskim Powiecie leżący sytuowanego, od J. Pani Zofii z Sobolewskich Samuelowej Wiosnowskiej Rottm: wojsk Ross: Matki, w Jmieniu Potomstwa za plenipotencyą czyniącej i Ewikcjonalnie piszącej się, tudzież od Jey Syna J. Pana Józefa Wiosnowskiego Namiestnika w Półku Ułańskim Tatarskim, przez Prawo przedajne żrzące w Roku nie dawno zeszyły 1808 Xbra 14 dnia wydane 7 tegoż czasu w Ziemstwie Pcie: Wileń: przyznane, nastalego; powodem oraz podanej Tabelli długow zesłego Samuela Wiosnowskiego Rottmistrza, i zostawionej na zniesienie onych Summy, obwieszcza wszystkich Kredytow zesłego Rottmistrza Wiosnowskiego; ażeby ci z Jnskrypcyami sobie wydanemi, po Satisfakcyą, Kredytow swoim, do Dworu Waki w Trockim Powiecie położonego, w dniu 20 Apryla Roku idącego, przybyli, albo prawnie umocowanych Plenipotentow zesłali. W czym gdyby jakowy Kredytow nie złożył się niewiadomością; dla tego przez takową awizacyą przy Gazecie Kuryera Litewskiego, po wszystkich Guberniach od Polski dołączonych trzykrotnie ogłosić, i wierzycielow do przyjęcia należnych summ wezwać postanowiła. Pisan Ru: 1809 Februar; 8 dnia. Helena Dąmbrowska Star: Miedzyrzecka.

Na prośbę successorow s. p. Bernarda Szwykowskiego Sty; Oniskiego podaje się do wiadomości publicznej, że gdy Mikita Olexeiewicz Mayster kunsztu Grabarskiego, szukając w czasie ostatniej rewolucyi krajowej bezpieczeństwa dla sumki swojej in quantitate cz. złt: 219 oddał onę w lokacyę s; p; Bernardowi Szwykowskiemu, gdzie zaś potym sam obrócił się, niewiadomo, i nigdzie onim wieści nie powzięto: a W Leon Wołynczewicz Adwokat Sądow Prużanskich w kilka lat po zeyściu s. p. Bernarda Szwykowskiego sądząc się być prawnym aktorem rzeczoney sumki na mocy ceyi na Jmie swoje wydanej, rozpoczął proceder w Ziem; Słonimskim końcem pozyskanie takowey summy, i successorowie nie zaprzeczając należności Mikicie, a w stopniu iego Leonowi Wołynczewiczowi opłacili stosownie do testamentu s. p. Bernarda Szwykowskiego ilość pozostałych pieniędzy i w Ru: 1805 augusta 4 dnia zupełnie zakwitowanemi zostali, zewikcyą przez W Wysockiego Prezydenta Sądow Grodz: Prużan: do 4 lat wniesioną, w takowym więc razie exolucyi summy przez successorow s. p. Bernarda Szwykowskiego, ponieważ pretensya W. Leona Wołynczewicza w stopniu Mikity Alexieiewicza zostaje umorzona, azatym że successorowie żadney odpowiedzi nie ulegają, oświadczają.

Zbiegły na koniu cisawym Człowiek mający lat 20 sredniego wzrostu blady ospowaty włosu ciemnego ktoby go złowił a przyprowadził do Wilna do W. Sławinskiego Komisarza Sądu Niższego ziemskiego Wileńskiego będzie miał nadgrody rubli 150 srybrem; takowy człowiek gra na Klaracie i na Skrzypca lub do Wyłkomierza i Widz.

Jakub Kołmaczewski rodem z Postaw Dóbr JW J. Pana Szefa Tyzenhauza, za skryptem własnoręcznym WJ. Pana Dobrowolskiego tychże Dóbr Postaw Komisarza, który przez wzgląd na iego ubostwo żadnego sposobu do życia niemającego, dał mu na pismo pozwolenie żeby przez dwa lata służby szukał w Wilnie, ten Jakub Kołmaczewski przyjęty do dozierania chorego ledwie trzy dni wybył kiedy na dniu iedynastym Februariy postrzegłszy Pana swego chorego uspionym porwawszy ze stolika przy łozku sto-

tego sakiewki z kilkunastu dukatami w złocie, i dwudziestkami kilka rubli, także zegar srebrny angielski, uciekł, przed tą kradzieżą zginął imbryczek porcelanowy saski kilka dukatów kosztujący, co zapewne jest kradzieżą tegoż Jakuba Kołmaczewskiego, jest ślad że wyjechał do Kowna z jakimś Xiedzem: ten Kołmaczewski chłopiec od 20 lat i naprawę stronie od oka aż do brody ma plamę zalaną ospą, więc uprasza się tam meczney Policji i inszych juryzdykcyi, że jeśli tam lub gdzie indziej ten złodziej się znalazł żeby go do Policji Wileńskiej dostawili za co przyzwoita będzie dana nadgroda.

Na ulicy niemieckiej Milarowska zwanej do Kościoła Ewangelickiego należney pod Nrem dawniej 373, teraz Nrem 142, oznaczony wypuszczają się w trzyletnią arędowną Possessją pokoje na pierwszym piętrze od ulicy mieszkanie dolne z sklepami wozownią więcej dającym; termina do Licytacji przeznaczają się pierwszy na dniu 13, drugi na dniu 20, trzeci na dniu 24 Febr: życzący tedy mieć takowe mieszkania niech raczą się udać do Kamienicy przy Kościele pod Nrem 140 w pomienionych terminach dla Licytowania w czasie po obiednym o Godzinie drugiej

Wileński Policmeyster podaje do powszechney wiadomości; iż Wileński 1. Gildy Kupiec Dawid Lewinson, a także przykasczyki Jego Judel Ganas, Azik Gliozberg, Mowsza Zelikowicz Jeka Szlomowicz i Meier Rogowski a także Wileński mieszkaniec Zawel Klaczko i trzeciej Gildy Kupiec Markus Neyman. wyjeżdżają w tych czasach za granicę Jeśli kto do onych miał iakowe pretensye iako do tegoż Policmeystra w iak nayrychlejszym czasie. P. Szlykof.

Awizacya do Gazety.
Z powodu przedłużonych Seymikow odracza się Licytacya awizowana w poprzednich Gazetach, ruchomości ogólnej S.P. Medarda Konczy Sędziego i Skarbnika Powiatu Wileńskiego, na dzień prefixe 10. Marca, Roku niniejszego i taż Licytacya odbywać się będzie w majątku Łukini, w Powiecie Wileńskim położenie swoje mającym. Przy tej Awizacyi dołącza się prozba do JW. i WW. tak debitorow iako też i kredytorów, S.P. Medarda Konczy; iżby w dniu 10. Marca naznaczonym do Licytacji w Łukini; ze wszelkimi kwitami obrachunkami iawić się sami przez się lub przez Plinipotentów raczyli; dla ostatecznego i przyjacielskiego umiarkowania się; w przeciwnym zdarzeniu Sądowej wypadaloby szukać oblikwitacyi; tego 10. dnia.

Bolwark Pomowczow w Powiecie Upitskim Parafii Konstantynowskiej lażący roku 1707. Miesiąca maja 31. Dnia przez zesłał W. Katarzynę Elżbietę z Mirbachow Holteyo węg matkę, a za w Roku przeszłym 1808 Decembra 28. Dnia przez W. Szarlotę Wilhelminę z Holteio w Sztencelowę córkę w asystencyi Jey Męża W. Karolowi Wilhelmowi Rykmanowi b. Sekretarzowi Powiatowemu Bowskiemu z utwierdzeniem wybyty i wyprzedany został; do którego to majątku, jacy się znayduwać mogą Pretensorowie, zawiadamia się wszystkich żeby istotnie mający pretensye do pomienionego majątku niechibnie w Roku terazniey szym 1809. do dnia 1. Maja w tymże Majątku Pomowczowie jawili się sami lub przez Plenipotentow pod utratą pretenssyow swoich. Justyn Paszkiewicz Adw: Upicki Plenipotent.

W Skutek Dekretu Taxatorko - Exdywizorskiego w Roku 1808 mca Augusta 22 spadłego przcznaczaącego taxę i Exdywizyą majątności Drawdył w Parafii Połotynskiej położoney po zesłym W. Matenszu Chyroszu Sędz. Grodz; Pttu Upitskiego ogłasza się termin tymże Dekretem iawienia się kredytorow i pretensorow zesłego Matensza Chyrosza w Ru 1809 Mca Febraryi 10 dnia determinowany.

Podaje się do wiadomości, że Kamienica w Mieście Wilnie na Zamkowej Ulicy pod Nrem dawniej 190 a teraz 63 exystująca, jest do sprzedania, ktoby oną życzył kupić niech się zgłosi do samey Aktorki w teyże Kamienicy mieszkającej.

Bolwark Wileński i Helle w Pcie Wileńskim: o 15 mil od Wilna sytuowany mający 50 Włok obszerności, Dymow 21. Lasu Włok 18, z ogrodem Fruktowym, Jeziorami i kanałami jest do przedania, który z powodu przenoszenia się Aktora winny Powiat, jest ceny poirney ktoby życzył nabyć, może się za informować u Rektora JXX. Pijarow Wileńskich przeczytać Skazki Inwentarze Ludności i stanu Włościan, Tabelę intraty, i stanu fundi, wi. dzieć mapę, i całą okolo tego powziąć wiadomość.

W Roku 1806. Elias Graff Bezborodko Aktualny Tayny Sowietnik i Wielu Orderow Kawaler, wydał był Kolegskiemu Sekretarzowi Fiedorowi Kozłowskiemu na Komiss Hrabstwa Gieranonskiego, i do dalszych ztego względu wynikających wydarzeń pełnomocną Plenipotencyą, agdy dopiero z różnych okoliczności oddał JW. Graff Kozłowskiemu od Obowiązku Komissarstwa iako też Plenipotencyi, przez Rewizora Swego Kolegskiego Assesora Dmitra Bohuna, uwiadamia Publiczność, aby odtąd w dziełach Graffa Bezborodki, nikt nie miał z onym do czynienia Roku 1809. Mca Febraryi 9. dnia

Słowo przeszłej Szarady A - k a - d e - m i - a

Szarada.

Moje pierwsze co dzień płynie,
Pod drugim sekret bezpieczny,
A w wszystkim każdy z nas słynie
Ze Wspaniały i waleczny.

Beczka Zyta R.	9. k. 60.
Pszenicy	18.
Jeczmenia	8. 40.
Owsa	5.
Grochu	8. 40.
Faska Masła	5.
Assygnata Storubl.	50.
Dukat	3. 33.